


Mateusz Gaze

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-3560-7251>

mateusz.gaze@uni.lodz.pl

Uwarunkowania metadyskursu na temat obrazu Łodzi w mediach

Streszczenie. Wieloletnia obserwacja dyskursu medialnego o Łodzi pozwoliła zgromadzić korpus tekstów dziennikarskich dotyczących dyskursu o Łodzi, które mają charakter metadyskursywny. Opisują one sposób prowadzenia dyskursu o mieście w przestrzeni publicznej. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w oparciu o metodę funkcjonalno-pragmatyczną mechanizmu powstania i funkcjonowania metadyskursu o Łodzi, który tworzy sieć powiązanych ze sobą tekstów medialnych powstałą pod wpływem tzw. wyzwalaczy (lub prowokatorów) metadyskursu. Okazuje się, że 34 teksty medialne o charakterze metadyskursywnym eksplicytnie odnosiły się do czterech pre-tekstów (trzech artykułów dziennikarskich i jednej wypowiedzi B. Lindy), komentując je i polemizując z tezami w nich zawartymi. Autorzy chcieli tym samym wyznaczyć ramy dyskursu – powinien być on rzetelny, koherentny i najbardziej zbliżony do rzeczywistości.

Słowa kluczowe: dyskurs medialny, dyskurs publiczny, Łódź, medialny obraz świata, metadyskurs

The mechanism of the metadiscourse on the image of Łódź in the media

Summary. Many years of observation of the media discourse about Łódź allowed us to collect a corpus of journalistic texts concerning the discourse about Łódź, which are metadiscursive in nature. They describe the way of conducting discourse about the city in public space. The aim of this article is to present, based on the functional-pragmatic method, the mechanism of the creation and functioning of the metadiscourse about Łódź, which creates a network of interconnected media texts created under the influence of the so-called triggers (or provocateurs) of metadiscourse. It turns out that 34 media texts of a metadiscursive nature explicitly referred to four pre-texts (three journalistic articles and one statement by B. Linda), commenting on them and arguing with the theses contained in them. The authors wanted to set the framework for the discourse – it should be reliable, coherent and as close to reality as possible.

Keywords: media discourse, public discourse, Łódź, media image of the world, metadiscourse

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie uwarunkowań metadyskursu o Łodzi, tzn. mechanizmu powstania i funkcjonowania. Wieloletnia obserwacja dyskursu o Łodzi pozwoliła zauważyć, że w mediach pojawia się refleksja na temat dyskursu o Łodzi oraz tego, jak on wpływa na stereotyp miasta, przenika do mediów. Badając dyskursywny obraz Łodzi, zauważono, że część tekstów ma charakter metadyskursywny – ich tematem jest zatem nie Łódź, a o to, jak o Łodzi pisze się w mediach. Zgromadzono teksty, które pochodzą z różnego typu mediów (prasa, internet, radio, telewizja) zarówno lokalnych, jak i ogólnopolskich. Są to oczywiście rozważania dziennikarzy, którzy w różnym stopniu angażują się w dyskurs o Łodzi. Wykorzystując metodę funkcjonalno-pragmatyczną (na korpus tekstu patrzono z perspektywy dyskursu medialnego o mieście), Autor zrekonstruował mechanizm powstania metadyskursu. Analiza korpusu badawczego pozwoliła zauważyć, że duża część tekstów jest ze sobą powiązana za sprawą odnoszenia się do tych samych pre-tekstów (były to trzy artykuły medialne i jedna wypowiedź aktora, B. Lindy)¹. Tworzą one razem swego rodzaju sieć powiązanych ze sobą tekstów, których wspólnym tematem jest to, jak Łódź przedstawiana jest w dyskursie medialnym (szerzej publicznym).

1. Metadyskurs – rozważania terminologiczne

Dyskurs jest pojęciem wykorzystywanym w wielu dziedzinach nauki, głównie w naukach humanistycznych, społecznych, co powoduje, że często rozumiany jest intuicyjnie, a zarazem granice tego pojęcia mogą być nieostre. T. van Dijk rozumie dyskurs jako zdarzenie komunikacyjne rozpatrywane w trzech wymiarach: jako użycie języka, jako przekazywanie idei, jako interakcja w sytuacjach społecznych (van Dijk 2001: 10). Anna Duszak, doprecyzowując ujęcie T. van Dijka, pisze wprost, że „dyskurs obejmuje całość danego aktu komunikacji, a więc zarówno określoną werbalizację (tekst), jak i czynniki pozajęzykowe, które jej towarzyszą, tj. przede wszystkim określoną sytuację użycia oraz jej uczestników” (1998: 19). Dokonując upraszczającej eksplikacji często mówi się, że dyskurs to „tekst w kontekście” (van Dijk 2001: 10). W przytoczonych ujęciach dyskurs uznano za termin szerszy, tekst natomiast ujmuje się w znaczeniu węższym jako samą werbalizację. By opisywać i interpretować dyskurs, należy analizować teksty przez pryzmat kontekstu, w jakim zostały stworzone. Dużo więcej problemów nastęrcza zdefiniowanie pojęcia *metadyskursu*. Przedrostek „meta” oznacza samowrotność, uczynienie przedmiotem refleksji samego

¹ Są to: artykuł w brytyjskim dzienniku „The Sun” z 6.01.2013 r. pt. *Polish city that’s moved to Britain*, artykuł M. Matysa w „Gazecie Wyborczej” z 12.08.2013 r. pt. *Łódź – Titanic czy Arka Noego*, artykuł M. Matysa w „Gazecie Wyborczej” z 30.01.2014 r. pt. *Łódź – miasto przekłete i wypowiedź B. Lindy z października 2015 r., w której aktor nazywa Łódź „miastem meneli”*.

procesu świadomej kreacji dyskursu. Można by rzec, że metadyskurs jest zatem „dyskursem o dyskursie”. Wydaje się jednak, że w językoznawstwie pojęcie to rozumiane jest dwojako:

- tekstologicznie – metadyskurs to komentarz do tekstu sporządzony przez jego twórcę w trakcie tworzenia tekstu (Hyland 2017; Bunton 1999; Crismore 1989). Autorzy odnoszą się zwykle do pojedynczych elementów tekstu lub zaledwie niewielkich jego partii, a elementy tekstowe (zwane np. markerami dyskursywnymi (Fraser 1999) czy markerami koherencji (Sanders i in. 2007), pełnią właśnie funkcję uspoźnienia, wyjaśnienia, komentarza.
- dyskursywnie/komunikacyjnie – tekst o charakterze metadyskursywnym odnosi się do innego tekstów/ innych tekstów, jest komentarzem do formy i/ lub treści tego tekstu; można powiedzieć, że teksty o charakterze metadyskursywnym monitorują sam dyskurs (Harris 1959; Nowicka 2013)

W niniejszym artykule autor odnosi się do drugiego rozumienia metadyskursu, ponieważ przedmiotem analizy są teksty medialne (ważna część dyskursu publicznego) o Łodzi, które dotyczą tego, jak jest ona przedstawiana w innych tekstach medialnych. Co ważne, dyskursywność tych tekstów zostaje spotęgowana tym, że teksty o charakterze metadyskursywnym tworzą gęstą sieć powiązań – bardzo często można znaleźć w nich eksplcytne nawiązania do wcześniejszych tekstów. Metadyskurs o Łodzi jest ściśle związany z intertekstualnością rozumianą jako odwoływanie się do innych tekstów. Henryk Markiewicz podkreśla, że intertekstualność

[...] jest to ujawniona w samym tekście relacja do proto/architekstu, skłaniająca do wzięcia go pod uwagę w recepcji tekstu. Dzięki temu uwydatniają się, rozjaśniają, modyfikują, wzbogacają pod względem semantycznym i artystycznym określone aspekty czy składniki tekstu, a jednocześnie dokonuje się w mniejszym lub większym zakresie interpretacja i waloryzacja proto/architekstu. Intertekstualność jest więc interakcją. (Markiewicz 1989: 215–216).

Stanisław Gajda zauważa natomiast, że można mówić o dwóch typach intertekstualności: węższym (właściwym), wyznaczonym przez „twarde” wyznaczniki intertekstualności (wyrażone wprost nawiązania do proto/ architekstu) i szerszym, który obejmuje relacje międzytekstowe odczytywane przez odbiorców, choć niemające oparcia w wyraźnych wykładnikach (Gajda 2010: 17). W analizowanych tekstach medialnych metadyskurs wydaje się mieć podobny charakter. Można mówić o metadyskursie *sensu stricto* i *sensu largo*. Takie ujęcie metadyskursu może zależeć od tego, czy jest opisem działań dziennikarza (np. dziennikarz X źle pisze o Łodzi, ponieważ jest nieobiektywny/ nie lubi tego miasta/ nie zna tego miasta) czy jest ideą wyłaniającą się z całego tekstu, dla której powstał tekst, ale nie wyrażaną wprost (będą to doniesienia o promocji Łodzi, która ma wpłynąć na negatywny stereotyp miasta w świadomości Polaków).

2. Baza materiałowa

Korpus badawczy stanowią teksty medialne pochodzące zarówno z mediów ogólnopolskich, jak i lokalnych z lat 2012–2023. Są to teksty pochodzące z prasy, telewizji, internetu i radia. Rodzaj medium nie ma tutaj znaczenia, ponieważ teksty medialne są częścią dyskursu publicznego, a to ten dociera do odbiorcy i może wpływać na jego sądy, oceny, w konsekwencji na obraz rzeczywistości. Teksty z mediów lokalnych pochodziły z najważniejszych mediów w Łodzi i województwie, tj. z „Dziennika Łódzkiego”, „Łódzkich Wiadomości Dnia”, „Radia Łódź” i portali Łódź.pl i Nasze miasto.pl. Teksty z mediów ogólnopolskich odnaleziono w: „Gazecie Wyborczej”, „Fakcie”, „Expressie Ilustrowanym”, „Super Expressie”, „Do Rzeczy” i na portalach: „Onet”, „NaTemat”, „Polska Agencja Prasowa”. Ciekawy jest fakt, że teksty o charakterze metadyskursywnym znaleziono również na portalach internetowych, których celem nie jest informowanie o zdarzeniach w Łodzi, ale dyskurs o Łodzi, zwłaszcza w roku 2014, był na tyle znaczący, że na czterech portalach (culture.pl bryla.pl, kartografiaekstremalna.pl i kulturadogorynogami.pl – portal ten już nie istnieje) pojawiły się teksty o dyskursie o Łodzi. Świadczy to o dużej potrzebie uczestników dyskursu do wypowiedzenia się na temat tego, jak wygląda dyskurs publiczny (a przede wszystkim medialny) o Łodzi. Pierwszym analizowanym artykułem o charakterze metadyskursywnym jest tekst z „Expressu Ilustrowanego” pt. *Łódź to Ziemia Obiecana czy złe miasto? Co o tym sądzisz?* (autor: msm, 23.03.2012 r.). Ostatnim (jak na razie) artykuł z „Gazety Wyborczej” pt. *Z miasta meneli do zabetonowanego samochodu. Łódź zmienia wizerunek?* (autor: R. Grześkowiak, 10.11.2023 r.). Nie oznacza to, że wcześniej nie powstawały artykuły o charakterze metadyskursywnym. Autor zaczął analizować medialny dyskurs o Łodzi w roku 2014. Wśród tekstów medialnych o Łodzi pojawiają się sporadycznie artykuły o nim (teksty o charakterze metadyskursywnym), w których bardzo często odnoszono się do innych tekstów o Łodzi. Był to komentarz do istniejącego już tekstu na temat jego treści lub formy. Ten pierwotny tekst mógł mieć charakter metadyskursywny. Najstarszym tekstem, do którego odnosili się dziennikarze był właśnie ten z 23.03.2012 r., opublikowany w „Expressie Ilustrowanym”.

3. Powstanie metadyskursu i powiązania między tekstami metadyskursywnymi

Analizowany korpus artykułów o charakterze metadyskursywnym obejmuje teksty z lat 2012–2023. O powiązaniu tych tekstów we wspólny strumień informacyjny (dyskurs) świadczą wspomniane wcześniej nawiązania intertekstualne. Co ciekawe, w analizowanych tekstach odwoływano się przede wszystkim do czterech innych tekstów z dyskursu publicznego. Były to trzy teksty medialne i jedna wypowiedź celebryty:

1. Najstarszym tekstem medialnym, który spowodował znacząco reakcję uczestników dyskursu o Łodzi, jest artykuł w brytyjskim dzienniku „The Sun”

z 6.01.2013 r. pt. *Polish city that's moved to Britain*. Zaczyna się on od słów „Takich scen nie widziano od końca II wojny światowej. Opuszczone budynki, zamurowane sklepy, kruszące tynki, biedacy i starcy stojący w kolejce za chlebem. W Łodzi, trzecim co do wielkości mieście w Polsce, główna ulica przedstawia wstrząsający obraz” [tłum. własne M.G.]².

Materiał zilustrowano zdjęciami opustoszałych ulic, pozamykanych sklepów, blaszanych bud pokrytych graffiti. Ludzie pojawiający się na zdjęciach to głównie pijacy. Łódź według autora artykułu to miasto upadające, wyludniająca się, brzydkie, w którym wielu mieszkańców stanowi margines społeczny lub jest zagrożonych wykluczeniem. Tekst ten spowodował reakcję uczestników dyskursu. Co ważne, dyskurs o Łodzi stał się częścią polityki kształtowania wizerunku Polski i Polaków zagranicą, ponieważ Ambasador RP w Londynie napisał list do redakcji brytyjskiego dziennika, w którym podważa rzetelność dziennikarską Brytyjczyków:

Ambasada RP w Londynie zareagowała na reportaż o Łodzi, opublikowany w tabloidzie „The Sun”. Oto treść maila, wysłanego 7 stycznia przez Roberta Szaniawskiego, rzecznika prasowego ambasady, do redakcji brytyjskiej bulwarówki:

Szanowni Państwo

Piszę w nawiązaniu do artykułu „Polskie miasto, które przeniosło się do Wielkiej Brytanii”, autorstwa Graeme Culliforda, opublikowanego 6 stycznia 2013 w „The Sun on Sunday”.

Gdy przyglądam się fotografiom wyludnionej Łodzi, zastanawiam się, czy nie zostały one wykonane 1 stycznia, czyli w dzień, który większość ludzi spędza w domach, po świętowaniu sylwestra. Sądzę, że każde angielskie miasto wyglądałoby podobnie tego dnia.

Opis obecnej sytuacji Łodzi zamieszczony w Państwa gazecie, wydaje się przesadzony i niewiarygodny. Mam nadzieję, że treść tego maila zostanie zamieszczona w najbliższym wydaniu pisma.

Pozdrowienia,

Robert Szaniawski

Rzecznik Prasowy

Ambasady RP (NM, 9.01.2013).

Warto zauważyć, że redakcja Naszego Miasta również uważa, że tekst w brytyjskim dzienniku jest nieobiektywny i krzywdzący, ponieważ gazeta zostaje nazwana *bulwarówką*, czyli medium, które podaje informacje sensacyjne, przejawia rzeczystwo, dąży do tabloidyzacji świata w mediach.

Również władze miasta – a zatem strona dyskursu, dla której obraz miasta jest niezwykle ważny – zdecydowały się interweniować:

We wtorek z Urzędu Miasta Łodzi zostały wysłane dwa pisma do redakcji „The Sun”. Pierwsze z nich to żądanie opublikowania przez „The Sun” sprostowania niedzielnego artykułu o Łodzi. Chodzi tu o przekręcone przez Graemea Culliforda, autora artykułu słów Tomasza Jakubca z Biura Strategii Miasta UMŁ. Według urzędnika, dane które podawał brytyjskiemu

² *They are scenes that have not been witnessed since the end of the Second World War. Derelict buildings, boarded-up businesses, crumbling masonry – the poor and elderly getting in line to buy bread. In Lodz, the third largest city in Poland, the main high street presents a harrowing picture (6.01.2013).*

dziennikarzowi były zupełnie inne niż te, opublikowane w tekście. Drugie pismo wysłane zostało do redaktora naczelnego „The Sun”. Władze Łodzi zapraszają go, by odwiedził i poznał nasze miasto. Według biura prasowego UMŁ, osobne pismo zostało też wysłane do redakcji gazety z polskiego konsulatu w Londynie. Artykuł „The Sun” spotkał się z gorącą reakcją internautów. Komentuje go na swoim facebooku m.in. wiceprezydent Łodzi, Agnieszka Nowak. – Nie zamierzam stąd wyjeżdżać, tu mieszkam bawię się i pracuję – deklaruje wiceprezydent. – Jednak artykuł ma też dobre strony: obudził w nas poczucie dumy z naszego miasta (NM, 9.01.2013³).

W powyższym fragmencie opisane zostały trzy różne reakcje na negatywny opis Łodzi. Przede wszystkim żądano sprostowania w dzienniku „The Sun”, które nie miało odnosić się do prezentowanego obrazu Łodzi, a do zacytowania słów pracownika Biura Strategii Miasta UMŁ, które nigdy nie padły. Zabieg ten ma przede wszystkim podważyć wiarygodność i rzetelność brytyjskiego dziennikarza, który postąpił nieetycznie przekręcając słowa łódzkiego urzędnika. Druga reakcja to bardzo ciekawa strategia, która ma na celu pokazanie rozdźwięku między medialnym obrazem świata a rzeczywistością. Władze miasta chcą, by redaktor naczelny odwiedził Łódź i przekonał się, że jest to miasto inne niż to, które zostało sportretowane w brytyjskiej gazecie. Trzecia reakcja odnosiła się do reakcji łodzian, w imieniu których wypowiada się ówczesna wiceprezydent miasta. Podkreśla ona, że krzywdzące słowa o Łodzi powodują, że łodzianie nie zgadzają się z takim prowadzeniem dyskursu, ponieważ wiedzą, że jest on nieprawdziwy. Co więcej, tak negatywnie waloryzujące słowa wzmacniają jedynie poczucie dumy wśród mieszkańców miasta. Reakcja ta może być również ciekawą strategią zastosowaną przez władze miasta, która została rozpowszechniona przez medium – władze pokazują, udzielają wskazówek, jak mieszkańcy powinni się zachować wobec negatywnej oceny miasta. Warto zaznaczyć, że w analizowanych tekstach taka postawa łodzian będzie najczęstsza – będą oni negować krzywdzące oceny, a nawet deprecjonować autorów tych ocen, wskazując, że tylko osoby, które na co dzień żyją w Łodzi, powinny się na jej temat wypowiadać⁴.

2. Drugim tekstem, który miał już większy wpływ na badany korpus tekstów metadyskursywnych, był artykuł M. Matysa w „Gazecie Wyborczej” z 12.08.2013 r. pt. *Łódź – Titanic czy Arka Noego*. Autor próbuje w nim opisać kondycję gospodarczą miasta i przytacza słowa prof. Bogusława Grabowskiego, byłego członka Rady Polityki Pieniężnej, który stwierdza, że „Łódź jest jak Detroit. Oba miasta rosły na monokulturze przemysłowej. W Detroit była to motoryzacja, w Łodzi – włókiennictwo. Obie metropolie podupadły, gdy te branże się załamały”. Co ciekawe, nie jest to autorska teza B. Grabowskiego,

³ Należy zaznaczyć, że 9 i 10 stycznia 2023 r. na stronach naszemiasto.pl ukazało się aż sześć artykułów (krótkich tekstów) poświęconych temu zdarzeniu, jednak w większości powielały one te same treści. Zapewne był to zabieg mający podnieść liczbę wejść na strony serwisu naszemiasto.pl.

⁴ W analizowanym korpusie opozycja „łodzianie – nie-łodzianie” była często wykorzystywana, o czym wspomiano już we wcześniejszych badaniach (Gaze 2019: 312–314).

ponieważ pomysł porównania tych dwóch miast stał się kanwą scenariusza filmu dokumentalnego *After The Factory* (reż. Phillipa Lauri, 2012), o którym pisała „Rzeczpospolita” 4.02.2012 r. w artykule pt. *Łódź i Detroit wychodzą z kryzysu*. Jednak autorzy późniejszych tekstów o charakterze metadyskursywnym nie powołują się ani na film, ani na artykuł z „Rzeczpospolitej”, a na wypowiedź B. Grabowskiego dla „Gazety Wyborczej”. Należałoby zaryzykować tezę, że stało się tak, ponieważ zarówno film, jak i artykuł, który film przedstawiał, ukazały się za wcześnie. To w roku 2014 doszło do eskalacji metadyskursu o Łodzi. Większość zgromadzonych artykułów pochodzi właśnie z tego okresu. Łódź i jej stereotyp oraz medialny wizerunek stały się tematem modnym, ciekawym dla odbiorcy. Ponadto to Michał Matys jest autorem kolejnego tekstu o Łodzi, który miał największy wpływ na metadyskurs o mieście.

Tekst Matysa oraz sama opozycja Łódź-Detroit stały się podstawą 9 kolejnych artykułów o charakterze metadyskursywnym opublikowanych zarówno w mediach ogólnopolskich, jak i lokalnych. Autorzy tych tekstów zastosowali w nich jednak jeszcze inną strategię. By uprawdopodobnić swój wywód, starali się nadać mu jak najwięcej cech tekstu naukowego. Podpieranono się więc autorytetami naukowymi:

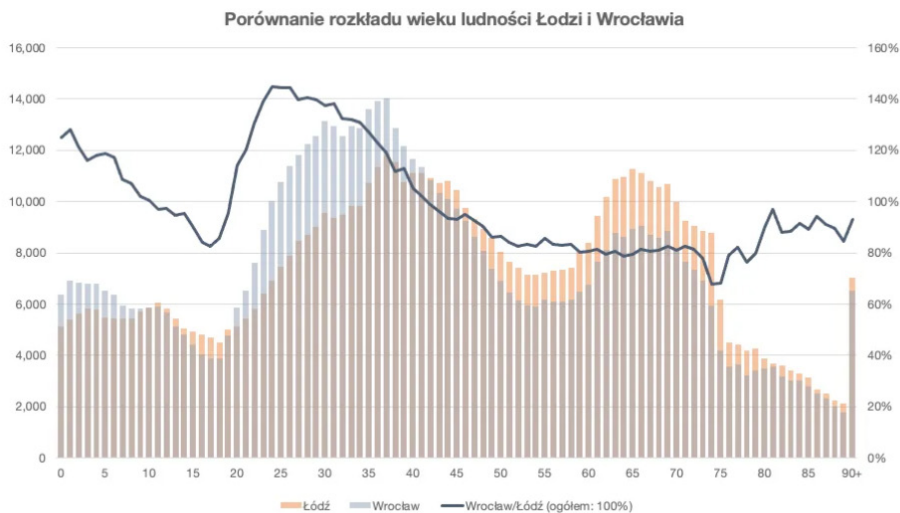
Prof. Tadeusz Markowski z Katedry Zarządzania Miastem i Regionem UŁ, prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich, nie wyklucza negatywnego scenariusza [bankructwa miasta - M.G]. Mówi, że Łódź wciąż ma gospodarkę o niskich dochodach. Nadal można o Łodzi mówić jako o mieście okrutnie wyeksploatowanym przez socjalizm. Łódź ma fatalną strukturę własnościową nieruchomości, czego skutkiem oplakany stan budynków w centrum, co z kolei stanowi strukturalną barierę dla rozwoju miasta. Niepokoi ucieczka najbogatszych podatników w tzw. strefę zewnętrzną, do gmin ościennych. Pojawia się mechanizm pułapki społecznej. Ludzie chcą maksymalnie wykorzystywać zasoby miasta, ale nie chcą go finansować (DŁ, 11.08.2013 r.).

Zastosowanie mowy zależnej w powyższym tekście powoduje, że nie do końca wiadomo, czy wszystkie stwierdzenia są na temat Łodzi są słowami prof. T. Markowskiego czy może już uzupełnieniem autora tekstu albo parafrazą słów badacza.

Kolejnym sposobem uprawdopodobnienia prezentowanego stanowiska jest przywoływanie danych liczb i statystycznych. Robili to zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tezy, że Łódź jest polskim Detroit:

W szczytowym okresie rozwoju, czyli w latach 50. XX wieku, w Detroit mieszkało 1,85 mln ludzi. Dziś jest ich 700 tysięcy. W drugiej połowie XX wieku, w latach 70. i 80. Łódź była drugim co do wielkości miastem w Polsce z ponad 850 tysiącami mieszkańców. Dziś ich liczba spadła o 135 tysięcy – to tak, jakby z mapy zniknęło miasto wielkości Rybnika czy Elbląga (Culture.pl, 15.07.2014).

Widać to doskonale na wykresie rozkładu wieku mieszkańców Łodzi i Wrocławia. Według najnowszych danych, te miasta mają niemalże taką samą liczbę ludności. Jednak we Wrocławiu jest o wiele (20%) mniej osób starszych. Nawet zakładając podobną śmiertelność między tymi miastami (co nie jest do końca właściwe, bo łodzianie umierają szybciej z powodu gorszego standardu życia), przez następne 20-25 lat w Łodzi zawsze będzie o ok. 20% więcej zgonów niż we Wrocławiu.



Fot. 1. Fragment artykułu Szymona Pifczyka pt. *Łódź – polskie anty-Detroit*, w którym autor wykorzystuje dane statystyczne, by obalić tezę, że Łódź spotka taki sam los, co amerykańskie Detroit

Źródło: <https://www.kartografia-ekstremalna.pl/p/odz-polskie-anty-detroit> (dostęp: 18.10.2022)

Ciekawa sytuacja miała miejsce na portalu Onet. 12.08.2013 r. opublikowano artykuł pt. *Łódź – oto polskie Detroit*, w którym dość skrótowo, ale dobitnie powtarza się tezę B. Grabowskiego. Jedynie dwa ostatnie zdania tekstu przedstawiają słowa H. Zdanowskiej: „Porównanie z Detroit wzbudza w Łodzi duże protesty. – To krzywdzące porównanie i wynika z nieznamości rzeczy. To deprecjonowanie Łodzi – mówi prezydent Łodzi, Hanna Zdanowska.”. Dzień później, 13.03.2013 r. pojawił się drugi artykuł, a w zasadzie materiał zdjęciowy zatytułowany *Łódź to polskie Detroit?*. Zastosowanie pytania w tytule (dzień wcześniej była to konstatacja) sugeruje, że autor być może będzie analizował zaistniałą sytuację, będzie próbował znaleźć argumenty potwierdzające tezę i kontrargumenty obalające ją. Zamiast tego zamieszczono 11 zdjęć łódzkich fabryk i ich otoczenia, z czego na sześć pokazano zakłady przemysłu niedziałające

od blisko 20 lat. Warstwa językowa artykułu zamykała się w 20 zdaniach, z czego połowa z nich to były te same zdania, które pojawiały się w artykule w dniu wcześniejszym. Oba te teksty wpisują się w zjawisku infotainmentu, który oparty jest za sensacyjności i fragmentacji, a nie rzetelności dziennikarskiej⁵.

3. Tekstem, który spotęgował metadyskurs w 2014 r., był kolejny artykuł Michała Matysa w „Gazecie Wyborczej” z 30.01.2014 r. pt. *Łódź – miasto przekłete*. Wydaje się, że jest to najważniejszy tekst metadyskursywny⁶. Autor bardzo dobitnie dokonuje w nim oceny miasta, o czym niech świadczy lead: „Śmierć pijanej kobiety w dziewiątym miesiącu ciąży, która z kijem bejsbolowym zatrzymała auta. Pijany motorniczy zabijający przechodniów. Poćwiartowane i ukryte w beczkach dzieci... To nie przypadek, że zdarzyło się to w Łodzi” (GW, 30.01.2014). Łódź jawi się jako miasto biedne, patologiczne, dysfunkcyjne, upadłe. Tekst kończy się odważną tezą „Łódzcy fabrykanci bardziej dbali o tych, którzy tracili u nich pracę oraz o ówczesnych wykluczonych, niż robimy to obecnie” (GW, 30.01.2014). To właśnie ten artykuł był najczęściej komentowany w tekstach medialnych o charakterze metadyskursywnym. Autorzy kolejnych tekstów analizowali dokładnie słowa dziennikarza, polemizując z nimi i kwestionując je, np. „Michał Matys pisze ostro o Łodzi i ma rację. Oraz jej nie ma.” (GW, 6.02.2014).

Refleksje o treści dotyczą najczęściej nieprawdziwych informacji. Podkreślano, że te prezentowane w dyskursie medialnym są niezgodne z rzeczywistością, celowo wybierane są tylko negatywne zdarzenia, a medialny obraz Łodzi jest przez to fragmentaryczny, skupiony na patologiach:

Trudno się nie zgodzić z fotografiami – w końcu dokumentują rzeczywistość. Jako łodzianin muszę jednak zwrócić uwagę na ich kontekst i wyjaśnić, dlaczego tekst jest tak bardzo niesprawiedliwy. Po pierwsze: autor wysuwa wnioski na podstawie godzinnego spaceru ulicą Piotrkowską. Prawda – to najbardziej znana ulica, ale trudno na jej podstawie opisywać całe miasto (NT, 16.10.2015).

Fragmentaryczność przekazów medialnych, która zasada się na skupianiu uwagi na wydarzeniach sensacyjnych i kontrowersyjnych, została zdemaskowana również w inny sposób:

Matys opisuje swoje rodzinne, smutne Chojny. Ale ja na moim rodzinnym osiedlu – przeciętnym blokowisku na Widzewie – nie widzę ludzi o szklanych oczach. Poza paroma pijaczkami wszyscy mają normalną różowobiałą skórę (a paru obywateli z zagranicy także czarną i żółtą). Moi koledzy z podstawówki pracują, żenią się z koleżankami z niższych klas i wrzucają zdjęcia

⁵ Mrozowski zauważa, że na infotainment, który staje się cechą współczesnych mediów, zwłaszcza tych o charakterze tabloidowym, składają się takie elementy, jak: sensacjonizm (uwypuklanie elementów tragicznych i wywołujących społeczne oburzenie), fragmentacja (wydarzenia przedstawiane są poza motywującym kontekstem społecznym), konkretyzacja (brak odwołań lub niewielkie odwołania do ogólniejszych praw i wiedzy teoretycznej) oraz personalizacja (koncentrowanie się na konkretnych jednostkach) (Mrozowski 2001: 253–254).

⁶ Opisywana wiązka tekstów metadyskursywnych wymaga oddzielnego opracowania ze względu na mnogość zjawisk w niej obecnych, dlatego w niniejszym artykule zasygnalizowano jedynie te związane z uwarunkowaniami metadyskursu.

bobasów na Facebooka. Kuba jest informatykiem, Andrzej trenuje piłkarzy, Michał wstaje o trzeciej rano i rozładowuje palety z warzywami na giełdzie. Wieczorami jeżdżą na wyremontowaną Piotrkowską, która po latach zapaści znów tętni rozrywkowym życiem. Żadnych pobić i rozbojów, dwa włamania rocznie, kilka ukradzionych samochodów. Normalne życie – nie ma o czym pisać. Tak też, a może przede wszystkim wygląda Łódź (GW, 6.02.2014).

Dziennikarz zwraca uwagę na brak w mediach doniesień o codziennym, normalnym funkcjonowaniu ludzi (łódzian). Warto zaznaczyć, że wnioski te potwierdza analiza tematyczna dyskursu o Łodzi. Obraz rodziny medialnej jest jednym z najbardziej wybiórczych opisów (Gaze 2019: 138–162). Wynika to z braku atrakcyjności tego typu obrazu.

4. Bardzo duży wpływ na powstanie tekstów o charakterze metadyskursywnym miała wypowiedź Bogusława Lindy z października 2015 roku, w której aktor nazywa Łódź „miastem meneli”. B. Linda pracował w tym czasie w Łodzi na planie filmu Andrzeja Wajdy pt. *Powidoki*, który opowiadał o Władysławie Strzebińskim, artyście awangardowym związanym z Łodzią. W trakcie wywiadu aktor zapytany o Łódź odpowiedział, że

Łódź filmowa umarła, nie ma co się oszukiwać. Kiedyś była tu wytwórnia, a wytwórnia to ludzie, których zatrudniała, czyli montażyści, dźwiękowcy, oświetleniowcy, statyści i wiele innych osób. Teraz to już jest nie do odtworzenia. Łódź popełniła straszny błąd, zamykając tę wytwórnię, bo straciła kulturę. Dzisiaj to miasto jest umarłe, to miasto meneli (GW, 16.10.2015).

Wypowiedź ta również odbiła się szerokim echem wśród uczestników dyskursu publicznego i sprowokowała część z nich do wypowiedzi, szczególnie na temat formy, jaką powinien przyjmować dyskurs publiczny (czy medialny):

Ceran pisze do Lindy: „Okazał się Pan osobą płytką...” (GW, 13.11.2015) [przypis redakcji: Dorota Ceran, reporterka związana z TVP Łódź]. Co innego „miasto, w którym są menele”, co innego „miasto meneli”. To, proszę Pana, fundamentalna różnica – pisze do Bogusława Lindy Dorota Ceran. A powstała w wyniku albo braku odpowiedzialności za słowo, albo w wyniku językowego niechłujstwa. Bo jeśli „miasto meneli” to znaczy, że wszyscy mieszkańcy zostali tak nazwani. Pani nauczycielka, pan w taksówce, państwo na rowerze, w autobusie, sklepie, urzędzie, teatrze wszędzie. I na to zgody nie ma. Nie życzę sobie, by ktoś w moim własnym domu (a moje miasto to mój dom) ubliżał mi w ten sposób (GW, 13.11.2015).

Słowa, jakich użyli, źle świadczą o tych osobach. Wykazali się prowincjonalizmem i prymitywizmem, a także złym wychowaniem. Nie wyobrażam sobie, żeby przyjeżdżać na występy, koncerty, albo zwiedzić miasto, a następnie wyzywać jego mieszkańców od meneli. To tylko świadczy o tym, kim są (DŁ, 16.04.2016).

To my, łodzianie, roztrzásając jedno banalne zdanie [B. Lindy – „Łódź miasto meneli”], obrażając się i prostując je na wszelkie sposoby, daliśmy menelowi żyć własnym życiem. I łatwo się ten menel od nas nie odklei. Można być tego pewnym (DŁ, 16.04.16).

Gdyby miał [B. Linda] Łódź w d..., to powiedziałby coś okrągłego, typu „zachwyca mnie wasza gościnność” [...] Nie staję po stronie Lindy, bo obaj jesteśmy z Torunia. Staję, bo czasami jedna ostra, pełna osobistych emocji krytyka, jest bardziej wartościowa od tysięcy gładkich i fałszywych komplementów. Od mówienia, że jest ciepło, jeszcze nigdy temperatura powietrza sama nie podskoczyła (NT, 2.11.2015).

Powyższe fragmenty są zarówno komentarzem do słów B. Lindy, jak i sposobu prowadzenia dyskursu publicznego (ogólnych norm dyskursu). W pierwszym przypadku D. Ceran wprost odnosi się do konkretnych słów Bogusława Lindy, uznając je za inwektywę. Dokonuje niemalże lingwistycznej analizy, pokazując, że słowa użyte przez autora są nieprecyzyjne, generalizujące i krzywdzące dla łodzian. Ponadto autorka dokonuje negatywnej oceny cech B. Lindy, który jawi się jej jako człowiek nieodpowiedzialny za słowa i niechlujny językowo. Ciekawe wnioski nasuwają się po dokładnej analizie drugiego fragmentu. Eryk Mistewicz⁷ dokonuje wartościowania słów aktorów⁸, oceniając ich samych. W bezpośredni i stanowczy sposób nazywa B. Lindę i J. Poniedziałka osobami, które wykazały się prowincjonalizmem i prymitywizmem, a także złym wychowaniem. W trzecim fragmencie zwrócona zostaje uwaga na skutki, jakie może pociągać za sobą medialna dyskusja o charakterze metadyskursywnym. Mimo że wypowiadający się dziennikarze chcieliby, by przekaz medialny nie utrwał negatywnego stereotypu na temat Łodzi, to dyskusowanie na ten temat może spowodować odwrotny skutek – „łatka miasta meneli” przylgnie do Łodzi na dłużej. Jeszcze inny mechanizm komunikacji został przedstawiony w ostatnim tekście. Dziennikarz zwraca uwagę, że istnieją dwa poziomy komunikacji:

- autentyczny (jest to szczerza, prawdziwa komunikacja, choć czasem bolesna dla łodzian);
- konwencjonalny/rytualny (nic niewnosząca komunikacja, ale pozwalająca zachować twarz nadawcy i odbiorcy).

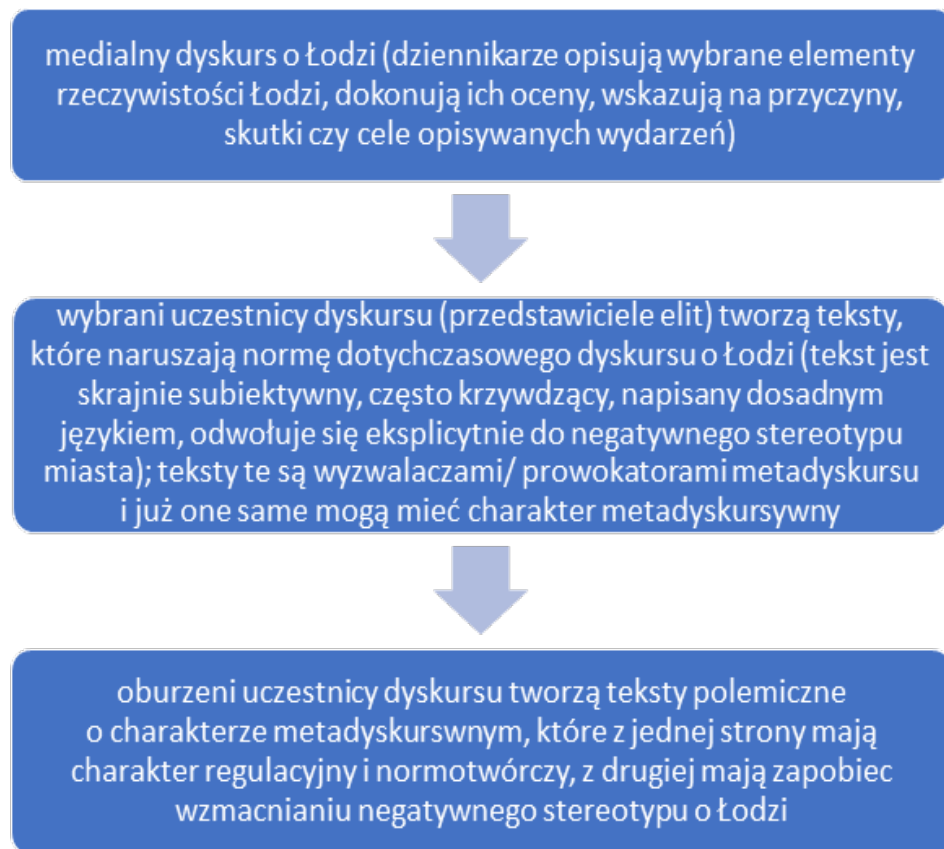
Ekspilicytne opisanie tych dwóch poziomów komunikacji (dziennikarz celowo przedstawił je obrazowo, by uświadomić ich istnienie przeciętnemu odbiorcy) pozwala inaczej zinterpretować pospolite i obcesowe słowa B. Lindy.

Reasumując, należy zauważyć, że w zgromadzonych artykułach o charakterze metadyskursywnym powoływano się na wymienione wyżej cztery teksty aż 34 razy. Można je zatem uznać za swego rodzaju wyzwalacze (prowokatory) metadyskursu. Dlaczego? Odpowiedź jest dość prosta. Wszystkie te cztery teksty w negatywny sposób odnosiły się do Łodzi. Dla odbiorców – łodzian – opinie w nich przedstawione były niezwykle krzywdzące, dlatego powstały artykuły, które miały kwestionować nieprawdziwe lub nie do końca prawdziwe tezy tam stawiane. Widać wyraźnie, że teksty metadyskursywne pełnią funkcję regulacyjną. Autorzy chcą, by dyskurs publiczny był jak najbardziej rzetelny, zbliżony do rzeczywistości. Normotwórczą rolę metadyskursu widać wyraźnie w tekstach, które odnosiły do wypowiedzi B. Lindy. Powyższe przykłady pokazują też pewną prawidłowość „łódzkiego metadyskursu”. W przestrzeni dyskursu publicznego pojawiają się teksty/ wypowiedzi oceniające wybrany wycinek rzeczywistości.

⁷ W artykule pełni on funkcję eksperta i przedstawiony zostaje jako specjalista w dziedzinie kształtowania wizerunku. W rzeczywistości jest również dziennikarzem i publicystą („Uważam Rze”, „Do Rzeczy”).

⁸ Jacek Poniedziałek w kwietniu 2016 r. powiedział, że Łódź „to miasto strasznej, społecznej patologii”.

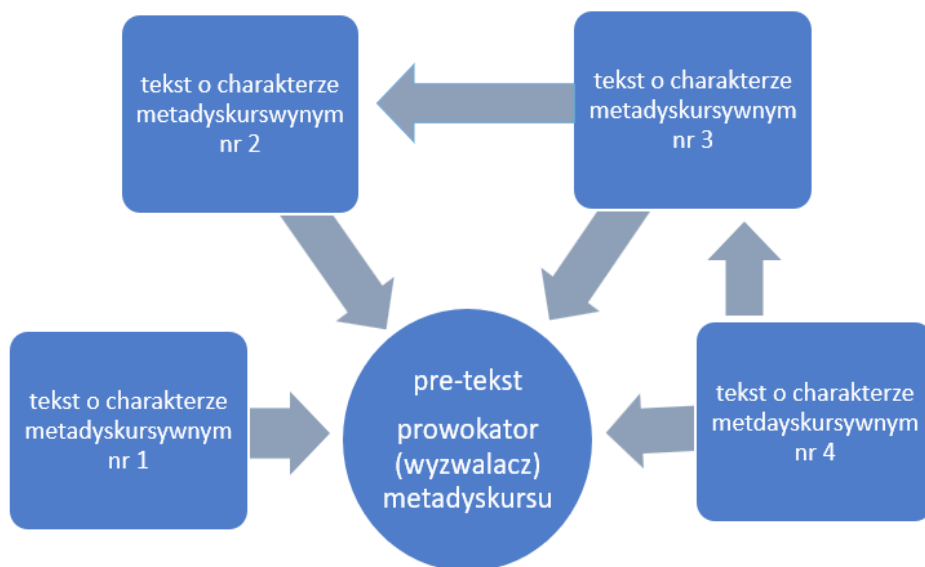
Uczestnicy dyskursu zwykle ją komentując (choćby w formie komentarzy internetowych pod artykułem). Jeśli jednak ocena ta była dla innych autorów tekstów medialnych zbyt krzywdząca lub po prostu im nieodpowiadająca, to tworzyli oni tekst polemiczny, który nabierał charakteru metadyskursywnego:



Fot. 2. Mechanizm powstania metadyskursu o Łodzi

Źródło: opracowanie własne

Ważną cechą metadyskursu łódzkiego jest również fakt, że autorzy nie odnoszą się tylko do tych czterech pre-tekstów, które można nazwać prowokatorami czy wyzwalcami metadyskursu. Autorzy polemizują również między sobą, potęgując z jednej strony normotwórczy, regulacyjny charakter metadyskursu, a z drugiej strony wzmocniają dyskursywność tychże tekstów. Pełne zrozumienie niektórych z tych tekstów jest możliwe dopiero wtedy, gdy odbiorca sięgnie po tekst wcześniejszy:



Fot. 3. Schemat relacji pomiędzy pre-tekstem będącym wyzwalaczem (prowokatorem) metadyskursu a tekstami o charakterze metadyskursywnym

Źródło: opracowanie własne

Zakończenie

Analiza tekstów metadyskursywnych dostarcza trafnych narzędzi do interpretacji dyskursu o Łodzi. Eksplicitnie podaje wskazówki, jak je interpretować. Metadyskurs o Łodzi powstał, ponieważ cztery teksty, tzw. prowokatory czy wyzwalacze metadyskursu, przekroczyły normy dyskursu medialnego. Uczestnicy dyskursu o mieście czuli się zobligowani do sprostowania tez w nich stawianych. Zwracali uwagę zarówno na uproszczenia czy przekłamania, jak nieodpowiedni język (zbyt potoczny, dosadny, a tym samym obraźliwy). Teksty o charakterze metadyskursywnym tworzą sieć powiązanych tekstów, tzn. autorzy odwołują się do pre-tekstów, prowokatorów dyskusji oraz niekiedy polemizują z tekstami, które przez te prowokatory powstały. Sam metadyskurs świadczy o pewnej chęci elit⁹, aby obraz był miarodajny, obiektywny i spójny. Ma on zatem charakter regulujący i normotwórczy. Należy jednak zaznaczyć, że metadyskurs próbuje przekształcić wielowymiarowy dyskursywny obraz Łodzi w bardziej spójny, rzetelny, homogeniczny, ale sztucznie wypracowany wizerunek.

⁹ Wyróżniono trzy stopnie jednostkowej identyfikacji autorów opinii (uczestników dyskursu): 1. Autorzy tekstów medialnych (stanowią główny nurt uczestników). 2. Komentatorzy w mediach, głównie społecznościowych (choć wymienieni są z nazwiska lub nicku, to nie zalicza się ich do specjalistów). 3. Opinia publiczna (nieindywidualizowana) (Gaze 2019: 319).

Wykaz skrótów

- DŁ – „Dziennik Łódzki”
EI – „Ekspress Ilustrowany”
GW – „Gazeta Wyborcza”
NM – portal „Nasze Miasto”
NT – portal „Na Temat”

Literatura

- Bunton D., 1999, *The Use of Higher Level Metatext in Ph.D Theses*, „English for Specific Purposes”, nr 18 (1), s. 41–56. [https://doi.org/10.1016/S0889-4906\(98\)00022-2](https://doi.org/10.1016/S0889-4906(98)00022-2)
- Crismore A., 1989, *Talking with Readers: Metadiscourse as Rhetorical Act*, New York: Peter Lang.
- Dijk T.A. van, 2001, *Badania nad dyskursem*, w: Dijk T.A. van (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa: PWN, s. 9–44.
- Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa: PWN.
- Fraser B., 1999, *What are Discourse Markers?*, „Journal of Pragmatics”, nr 31 (7), s. 931–952. [https://doi.org/10.1016/S0378-2166\(98\)00101-5](https://doi.org/10.1016/S0378-2166(98)00101-5)
- Gajda S., 2010, *Intertekstualność a współczesna lingwistyka*, w: J. Mazur, A. Małycka, K. Sobstyl (red.), *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 13–23.
- Gaze M., 2019, *Dyskursywny obraz Łodzi w mediach*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Harris Z., 1959, *Computable syntactic analysis*, „Transformations and Discourse Analysis Papers”, t. 15, s. 253–277.
- Hyland K., 2017, *Metadiscourse: what is it and where is it going?*, „Journal of Pragmatics”, t. 113, s. 16–29. <https://doi.org/10.1016/j.pragma.2017.03.007>
- Markiewicz H., 1989, *Odmiany intertekstualności*, w: H. Markiewicz, *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, Warszawa: PWN, s. 198–228.
- Mrozowski M., 2001, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra.
- Nowicka M., 2013, *Dyskurs o dyskursie, czyli o mowie wrogości przy pomocy mowy wrogości*, w: X. Bukowska i B. Markowska (red.), *To oni są wszystkiemu winni... Język wrogości w polskim dyskursie*, Warszawa: Wydawnictwo TRIO, s. 122–129.
- Sanders T., Land J., Mulder G., 2007, *Linguistic Markers of Coherence Improve Text Comprehension in Functional Contexts*, „Information Design Journal”, nr 15 (3), s. 219–235. <https://doi.org/10.1075/idj.15.3.04san>